

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. - Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Turcya. — Persya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 3. listopada. Dnia 4. listopada 1854 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XCII. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 278. Dekret ministerium finansów z d. 24. października 1854, względem upoważnienia c. k. urzędu celnego Soria i król. sardyńskiego urzędu celnego Vigevano do wzajemnego przekazywania towarów przewozowych.

Nr. 279. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 26. października 1854, względem rozpoczęcia czynności władz obwodowych w Tyrolu i Vorarlbergu.

Nr. 280. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z d. 26. października 1854, względem rozpoczęcia czynności urzędów okręgowych w Tyrolu i Vorarlbergu.

Nr. 281. Dekret ministerium spraw wewnętrznych z d. 27. paźdz. 1854 — obowiązujący dla wszystkich krajów koronnych — względem przyjmowania poddanych W. księstwa heskiego do austriackiego związku poddańczego.

Nr. 282. Rozporządzenie ministerium sprawiedliwości z d. 29. paź. 1854, którem oznaczono porę rozpoczęcia czynności władz sądowych i działalności ustaw będących w związku z organizacją sądowną w uksiężaconem hrabstwie Tyrolu i w Vorarlbergu.

Nr. 283. Rozporządzenie ministerium finansów z d. 29. października 1854, obowiązujące dla lombardzko-weneckiego królestwa, którem ogłoszono pewne modyfikacje taryfy dla dazio consumo forese.

Z tym zeszytem wyjdzie także i będzie rozesłany *rejestr treści* wydanych w miesiącu październiku 1854 zeszytów dziennika ustaw państwa.

### Sprawy krajowe.

Wiedeń, 7. listopada. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem najlaskawiej przyzwolić, ażeby nazwisko i stan kawalerski Józefa *Eltenreich* przeszły na zięcia jego, c. k. porucznika w drugim pułku inżynierów, Roberta *Neumanna*.

(W. Z.)

### Hiszpania.

(Lista cywilna domu królewskiego. — Kolonie agronomiczne.)

Do „Independance belge“ piszą z Madrytu z d. 30. paźdz.: „Rząd uchwalił stanowczo budżet domu królewskiego; zamiast 47 będzie wynosić tylko 31½ miliona realów. Królowa będzie pobierać zamiast 34 tylko 24 miliony; pensję króla, księżniczki Asturyi i Infanta Don Francisco, ojca króla, zredukowano za pół miliona, a księżę Montpensier, który aż do urodzenia się księżniczki Asturyi pobierał po 3, odtąd zaś po 2 miliony rocznie, teraz ma tylko milion.

Królowa Matka i reszta członków rodziny królewskiej nie będą żadnej pensji pobierać.

Minister budowy publicznych p. Lujan przedłożył Kortezom już zupełnie wypracowany projekt do założenia agronomicznych kolonii na obszernych i bardzo urodzajnych ale dotychczas nie uprawianych obszarach ziemi Manchy i na nieprzejęrzanych pustyniach Sierry Moreny.

(Zeit.)

### Francya.

(Raport komisji zajmującej się wsparciem dawnych żołnierzy. — Gazette des tribunaux o sprawie pana Soulé.)

Paryż, 3. listopada. Komisja zajmująca się rozpoznaniem reklamacji dawnych żołnierzy republiki i Cesarstwa przedłożyła Cesarzowi raport o dotychczasowej swej czynności. Z tego pokazuje się, że przeznaczoną na dożywotnie wsparcie sumą 2,700.000 franków obdzielono 12,054 starych żołnierzy, a mianowicie 1246 ośmdziesięcio- 5524 siedmdziesięcio- i 5284 sześćdziesięcioletnich; opróżnione po zgonie kilku z nich subwencje oddano komisji na pięć

lat do dyspozycji, i z tego obdzieliła komisya znowu 4965 starych żołnierzy, mianowicie 999 ośmdziesięcio- 2633 siedmdziesięcio- i 1333 sześćdziesięcioletnich starców. Ogólna więc liczba zapomóżonych od państwa starych żołnierzy wynosi 17,019, którzy jednak niestanowią jeszcze nawet piątej części tego rodzaju petentów; reszta zaś będzie mogła ubiegać się o to dobrodziejstwo w miarę opróżniających się zwolna udzielonych już subwencji. Z jaką dokładnością zajmowała się komisya rozpoznaniem reklamacji starych żołnierzy, i jak dalece ci zasługują na wsparcie od państwa, pokazuje się najwyraźniej z tego, że pośród niezmiernej liczby wniesionych prozb znalazło się tylko 48 takich, które komisya odrzuciła była zmuszona; a mianowicie odprawiono 14 dla niemoralnego zachowania się i kilakrotnej kary sądowej, resztę zaś po części dla dostatecznych, własnych środków utrzymania, a po części dla pobytu zagranicą.

— „Gazette des Tribunaux“ pochwała stanowczo środek użyty przeciw panu Soulé, i dowodzi, że jakkolwiek pan Soulé jest z urodzenia Francuzem, którego naturalizowało u siebie obce mocarstwo i wysłano w misji dyplomatycznej do jednego z dworów zaprzyjaźnionych z Francją, nienaruszyła przeto Francya wcale prawa internacjonalnego niedozwalając mu przejazdu przez smoje państwa. Podług zasady przyjętej u wszystkich narodów niejest żaden monarcha obowiązany przyjmować u siebie ambasadora, którego obecność byłaby urazą dla niego; tem bardziej przeto wolno mu wzbronić wstępu do swego państwa takiemu agentowi politycznemu, który nie u niego, lecz u innego mocarstwa jest zawierzytelny.

(A. B. W. Z.)

### Holandya.

(Wysłano parostatek do Japonii, by przywrócić powagę Niderlandyi u Japończyków.)

Amsterdam, 2. listopada. W tych dniach odplynął do Japonii wielki parostatek wojenny, za którym się niebawem więcej uda, by przywrócić powagę Niderlandyi u Japończyków zachwianą przez ekspedycję amerykańską i bez wątpienia także dlatego, by posiadłości wschodnio-indyjskie zabezpieczyć przeciw najazdom amerykańskim. Czyli się jedno i drugie powiedzie, jest rzeczą wątpliwą, bo Niderlandyi zbywa w istocie na środkach ku utrzymaniu na dłuższy czas tak wielkich kolonii.

(Zeit.)

### Włochy.

(Poczta Włoska. — Telegraf Neapolitański. — Teleskop Merca. — Ministrowe turyńscy odwiedzali biskupów z Anncy i San Giovanni.)

W królestwie neapolitańskim zaprowadzono i oddano na publiczny użytek następujące stacye telegraficzne: Neapol, Cansello, Caserta, S. Maria, Capua, Mola, Terracina, Nola, Salerno i Uvellino. — W Rzymie poświęcił J. Ś. papież 30. z. m. słynny teleskop Merca. Biskupów z Anncy i San Giovanni di Marianna odwiedzili podczas ich bytności w Turynie ministrowie Dabormida i Ratazzi, i zapraszali na dwór królewski. Biskupi wymówili się wszakże od tego, mając zwłaszcza pilną drogę przed sobą.

(L. k. a.)

— Mówią, że minister wojny Ischiatello ma być mianowany wicekrólem Sycylii, gdyż książe Satriano nie chce powrócić. Wielu aresztowanym zmniejszono karę. Roboty dla założenia telegrafów postępują szybko.

(L. k. a.)

### Niemce.

(Negocjacje berlińskie wróżą jednemu Niemiec. — Rząd badeński wstrzymał wyroki w sprawie kościelnej wydane.)

Z Mnichowa piszą z dnia 1. listopada do „Allg. Ztg.“

O toku negocjacji berlińskich i o ich rezultacie podano doniesienia podobno zawczesne, zwłaszcza że trudno twierdzić o rezultacie wprzód nim się negocjacje ukończą. Dlatego też nie chcemy wchodzić w bliższy rozbiór niektórych widocznie fałszywych doniesień, i tylko tę jeszcze uwagę zrobić musimy, że wszyscy ci mocno się zawiódą, co liczą na nie jednemu Niemiec w sprawie orientalnej.

Karlsruhe, 1go listopada. Według „A. Z.“ otrzymały wszystkie zwierzchności sądowe polecenie ze strony ministerium badeńskiego, by wstrzymano się z wykonaniem wyroków zapadłych przeciw osobom duchownym i świeckim w sprawie sporu kościelnego.

(A. B. W. Z.)

### Turcya.

(Ferman Sultana względem handlu niewolnikami.)

Konstantynopol, 23. paźdz. Jego Mość Sultana wysłał temi czasami do Mustafy Baszy, komendanta korpusu armii w Batum, dwa następujące fermany:



„Do Ciebie, mój Wezyrze!

Doniesiono Nam i potwierdzono, że kilka osób trudni się porywaniem młodych chłopców i dziewcząt z Georgii, i sprzedają ich potem jako niewolników.

Niepotrzebuję Ci mówić, że takie postępowanie jest wielce haniebne i karygodne; zresztą uwłacza ono honorowi i ludzkości, i dlatego nakazałem, ażeby swawola ta nadal w owych krajach surowo zakazana została, a kto się odważy uczynić coś podobnego, ma być jak najostrzej ukarany.

W tym zamiarze wydał mój Dywan i ogłosił niniejszy rozkaz cesarski, ażeby podać do wiadomości moje monarchiczne rozporządzenia.

Jak tylko rzecz ta dojdzie do Twojej wiadomości, polecamy Ci uwiadomić o tych rozkazach Naszych także i w owych krajach wszystkich tych, którym o tem wiedzieć przynależy, a gdyby na przyszłość miał się wydarzyć podobny wypadek, rozkazujemy Ci ukarać natychmiast jak najsurowiej tak sprzedawcę jak i kupującego.

Dlatego też użyjesz jak najsprężystszych środków, ażeby każdy się dowiedział, jak surowo zakazany jest handel niewolnikami, i ażeby się nicośmielił popełnić tak haniebnego czynu; uczynisz też, co będzie w Twojej możności i przedsięwzięmiesz wszelkie potrzebne kroki, by odszukać zrabowane dzieci i powrócić je ich rodzinom. Kazaliśmy rozesłać pisma wezyryalne do Baszy Trebizondy i do gubernatorów Djaniku i Legistanu z tem poleceniem, ażeby zrabowanych dziewcząt i chłopców niedozwalali ani lądem wprowadzać w głąb Anatolii, ani też wysadzać na ląd na którymkolwiek punkcie; Tobie zaś polecamy znosić się ciągle w tej ważnej sprawie z owymi urzędnikami.

Dla zupełnej wiarogodności opatrujemy niniejszy rozkaz cesarski szlachetnymi cyframi Naszego Imienia.

Dan w pierwszej dekadzie miesiąca Moharem 1271 (październik 1854)<sup>4</sup>.

Drugi ferman jest tej treści:

„Do Ciebie, mój Wezyrze!

Człowiek jestto najszlachetniejsze ze wszystkich stworzeń, które wyszły z rąk Boga; Bóg przeznaczył go do szczęścia i udzielił mu przeto tę łaskę, że się rodzi w wolności. Na przekór temu pierwszemu, szczęśliwemu przeznaczeniu przyjęli Czerkiesy ten szczególny zwyczaj, że sprzedają swe dzieci i swoich krewnych jako niewolników, a nadto (co u Czerkiesów często się zdarza) rabują sobie nawzajem dzieci, i frymarczą nimi jak byłem lub towarem.

Takie postępowanie, niezgadające się zaprawdę z godnością człowieka i przeciwne woli najwyższego stwórcy, jest w całym znaczeniu złe i nagany godne, i ja też potępiam je najzupełniej. Dlatego rozkazałem, ażeby dla uchylenia tego stanu rzeczy udzielano Czerkiesom skuteczne rady i potrzebne, stosowne rozkazy, a równocześnie ażeby użyto należytych środków dla przeszkodzenia wywozowi niewolników po wszystkich placach do lądowania. Wszystko to ma być podane do wiadomości władz cywilnych i wojskowych w owych krajach. W tym zamiarze wydał mój cesarski dywan niniejszy wysoki ferman dla rozgłoszenia moich monarchicznych rozkazów.

Jak tylko Muszyrze te rozporządzenia moje dojdą do Twojej wiadomości, uwiadomisz zaraz z właściwą Twą gorliwością i zaszczycającym Cię rozumem o mojej monarchicznej woli Czerkiesów i każdego, komu to wiedzieć przynależy, i ogłosisz ją w całej rozciągniętości. Dalej uczynisz to wszystko, czem Cię natchnie Twoja mądrość i uczucie obowiązku, by położyć koniec temu zwyczajowi; wydasz i każesz wykonać potrzebne rozkazy, by przeszkodzić transportowi niewolników i zabieraniu ich na okręta po placach lądowania, a że nadto potrzeba ukarać tych, którzyby wbrew temu zakazowi dopuścili się sprzedaży swych krewnych lub wynajęcia swoich dzieci i krewnych, albo też starali się wywieźć ich po dokonanej sprzedaży, polecamy Ci też użyć wszelkich środków, ażeby występki taki należycie ukarany zostali.

Nakoniec masz się zająć wykonaniem tego wszystkiego i dać wiarę szlachetnym cyfrom naszego imienia, któremi zaopatrzony jest niniejszy rozkaz cesarski.

Dan w drugiej dekadzie miesiąca Moharem w roku 1271 (październik 1854)<sup>4</sup>.

(A. B. W. Z.)

## Persya.

(Najazdy Turkomanów odparte w Chorosanie. — Posel turecki z pożegnaniem u dworu.)

Teherański dziennik dworu zawiera obszernie sprawozdanie o najeździe wataśających się plemion turkomańskich na Charosan. Hufiec jeźdźców składający się z blisko 500 ludzi napadł na warowne miejsce Afrise, inny zaś w sile 3000 ludzi na twierdzę Cheir-Abad, która nie miała wcale żadnych obrońców, gdyż wszyscy zdolni do boju ludzie pospieszyli w pomoc mieszkańcom miasta Afrise. Pozostałe kobiety miały zająć wały i odeprzeć Turkomanów, a później nadeszły wojska i zupełną im zadały klęskę. — W Teheranie miał dnia 28. Sil-Kade, dotychczasowy ambasador wysokiej porty Achmet Wafik-Effendi posłuchanie pożegnawcze. Zastępcą jego jest Cheidar-Effendi.

(Abbl. W. Z.)

## Z teatru wojny.

(Doniesienia z-pod Sebastopola pocztą tryastyńską i konstantynopolską.)

O bombardowaniu Sebastopola z dnia 17. października pisze „Tryastyńska Gazeta“:

Kanonada ze strony morza trwała 5 godzin aż do 6tej godziny wieczór, poczem flota cofnęła się na ujście rzeczki Kacza i nie rozpoczęła już walki aż do 20. wieczór. Zapewniają, że Rosyanie źle strzelali, jednakże działa ich fortów zewnętrznych „Quarantaine“ i „Constantin“ niosły dalej, może dla wyższego położenia swego niż działa floty sprzymierzonych; i zdąd ma pochodzić, że atakowane forty nie poniosły znacznej szkody pomimo ogromnej liczby dział z 22 liniowych okrętów. Albowiem flota musiała się trzymać w znacznej odległości od fortu, i podczas gdy wielka część jej dział traciła siłę w tej odległości, leciały bomby i granaty z atakowanych fortów w odległości „ponad całą flotę“, jak się wyraża jeden z naocznych świadków. Jakoż w samej rzeczy prawie żaden okręt nie uszedł uszkodzenia. Na admirałskim okręcie „Ville de Paris“ wyrzuciła bomba straszne spustoszenie; padła na lunetę, przeszła aż na pokład okrętu, pękła i zburzyła lunetę. Na tej znajdował się admirał Hanelin pośród czterech adjutantów. Wszyscy byli zasypani gruzami. Jakby cudem został admirał nieuszkodzony, podczas gdy jednego z adjutantów rozerwało na dwoje, drugi utracił obie nogi, trzeci obie ręce, a czwarty został ciężko raniony. Do okrętu „Charlemagne“ wpadła bomba i zniszczyła maszynę. Na tym samym okręcie odstrzelono dwa razy banderę, poczem kapitan kazał 4 bandery wywiesić. Między poległymi na flocie wymieniają także syna Osmana Baszy, nieśczęśliwego admirała w morskiej bitwie pod Synopą. Każdy okręt liniowy miał podczas bombardowania obok siebie wojenny paropływ, któryby go w razie potrzeby mógł holować. Jeden z tych paropływów zwany „Retribution“ przybył dnia 22. dla naprawy do Konstantynopola, bomba pozbawiła go głównego masztu. Dnia 23. przybyło jeszcze więcej innych okrętów, między temi „Arctusa“ do Konstantynopola, skąd po naprawieniu do Anglii powrócą. „Osserv. Triest.“ donosi, że okręt „Agamemnon“ ocalał tylko cudem, gdyż się podsunął w pobliże zatopionych przez Rosyan okrętów. Dlatego też jak rzeszoto jest podziurawiony od strzałów nieprzyjacielskich. Również okręt „Albion“ zdołał tylko z wielkiem natężeniem utrzymać się na wodzie.

Na lądzie wnieśli Anglicy w południowo-wschodniej stronie portu donośną baterię, która rzucała kule aż do portu i wewnątrz miasta. W mieście wybuchał przeto kilka razy pożar, ale załoga zgasiła go wkrótce, gdyż domy są budowane z kamienia. Francuska bateria, która dawała ognia do fortu cmentarza, wyleciała w powietrze, gdy się przy niej zapalił magazyn z prochem od bomby rosyjskiej. Bateria ta nie mogła już dawać ognia jeszcze dnia 20. Natomiast inna bateria sprzymierzonych rozsypała w gruzy jedną z wież murów Sebastopola. Jednak wyłom, który przeto zrobiono, nie może być użyty według podań oficerów armii sprzymierzonych, gdyż postrzeżono, że za murami miasta wnieśli Rosyanie szańce z ziemi, nawet przystęp do tego miejsca jest dotąd niepodobny, dopokąd nie będą zdobyte wysunięte naprzód reduty. Liczbę dział najcięższego kalibru, które zatoczyli oblegający, podają najmniej na 200, połowa z nich są działa okrętowe, przy których marynarze posługują. Z długości czasu, którego potrzebowali sprzymierzeni do rozpoczęcia oblężenia, i z wielkości użytych środków okazuje się, że Sebastopol także na południowej stronie jest mocniej ufortyfikowany, niżeli utrzymywano. Następnie z tego, co dotychczas działo się, widać, że samemi ciężkimi działami nieda się twierdza zdobyć, jak z początku było w projekcie, lecz że będzie potrzeba szturm przypuścić, jeżeli nie zechcą poprzestać na samych zburzeniach. Ale w szturmie będzie chodzić o pokonanie armii rosyjskiej, która tymczasem także znacznie wzrosła, ma za sobą lepszą pozycję, lecz zato daleko mniejsze ma znaczenie w walce na bagnety, gdzie zręczność artylerzysty i jęniałość manewry odnosi zwycięstwo. Zresztą nie można przypuścić szturm, dopokąd nie będą zniszczone silne forty zewnętrzne, doczego dotychczas ledwo uczyniono początek. Prócz tego przyznają sami sprzymierzeni, że Rosyanie pracują dzień i noc z nadzwyczajną gorliwością nad naprawieniem i sypaniem okopów ziemnych<sup>4</sup>.

Wiadomości z Sebastopola przywiezione okrętem „Harpy“ do Konstantynopola, są z 19. października. Okręt ten przywiózł 400 jeńców, między temi jednego rosyjskiego generała. Sprzymierzeni mieli w zapleczu oblężeniów postawić rezerwowy korpus, liczący 40.000 ludzi; pożar w Sebastopolu szerzy się coraz bardziej. (Według innych wiadomości, sięgających po dzień 20., jest już ugaszony). Ogień dział sprzymierzonych zatopił trzy rosyjskie okręta liniowe. Fort kwarantany i dwa inne forty południowe rozsypały się w gruzy. Fort Konstantyna zastanowił swój ogień; wieża jego jest zdemoliowana.

Z Bałakławy przywiózł paropływ „Hope“ wiadomość, że fort telegrafu obrócono w perzynę. Kawalerya angielska pod dowództwem generała Scarlett, poraziła 5000 Rosyan na głowę.

Okręt „Infernal“ przybył dnia 22. do Konstantynopola donosi, że bombardowanie trwa bez ustanku, i że twierdza słabo nań odpowiada.

Paropływ przybył dnia 23. do Konstantynopola z Bałakławy przywiózł wielu pojmanych Tatarów i Kozaków, tudzież doniesienie, że silnie odparto wycieczkę Rosyan, liczących 8000 ludzi.

Francuzi zburzyli już wieżę wewnętrznych murów miasta, lecz oblężeni wysypali natychmiast nowe okopy. Niezrobiono jeszcze wyłomów. Anglicy podsunęli się na 600, a Francuzi na 800 metrów odległości.



(Prace obłączone. — Times, dlaczego Raglan wstrzymuje od szturm.)

Dziennik *Pairie* donosi według listu prywatnego z Krymu, że dnia 23. października inżynierowie francuscy podsunęli przekopy o 300 metrów. Pomimo nadzwyczajnych trudności, jakie stawiły kamienisty grunt i zacięty odpór nieprzyjaciela, którego okrętowa artyleria była ustawiona na miejscach ufortyfikowanych, podsuwały się bez ustanku przekopy naprzód. Jenerałowie i żołnierze byli pełni otuchy w zwycięstwo.

Gazeta *Times* nie wie, co ma sądzić o rozpowszechnionej w Konstantynopolu pogłosce, że lord Raglan oświadczył się w radzie wojennej za dalszem bombardowaniem, zamiast za niezwłocznym przypuszczeniem szturm; jednak przypisują mu ważne w tem powody. Po dokonaniu ogromnej pracy wzniesienia na wzgórzach baterii i rozpoczęciu silnego ognia, będzie upadek Sebastopola tylko kwestyą czasu, a przy porządnym postępowaniu według prawideł sztuki nie narazą się sprzymierzeni na znaczną stratę. Przeciwnie zaś szturm przyspieszyłby wprawdzie dzieła, ale kosztowałby wiele ludzi i osłabiłby armie sprzymierzonych. Rosyjska załoga, której kazamaty nie są nawet dostateczne do zastąpienia jej od nieustającego ognia naszych baterii, stałaby się przez swoją liczbę i rozpacz strasznym przeciwnikiem podczas szturm. Przytem należy zwazać, że z upadkiem Sebastopola nie zakończy się walka w Krymie. Może nastąpić i to, że sprzymierzeni wkroczywszy do Sebastopola, będą musieli utrzymywać go przeciw nieprzyjacielowi, którego posiłki są w drodze, zatem z tego samego powodu, pominawszy już samą ludzkość, zdaje się być stosowną rzeczą oszczędzać ile możności numeryczną siłę armii przerzedzonej wszelkimi chorobami i odwlec szturm aż się nasze baterie do najbliższego punktu fortecy przysuną.

(Doniesienie z Monitora. — Port i miasto Bataklawa.)

Monitorowi donoszą z *Therapii* pod dniem 20. października: „Nasi majtkowie walczyli z wielkim mężstwem; każdy pełnił swój obowiązek w najszlachetniejszy sposób. Okręt „Charlemagne“ ustawiony w pierwszej linii, przybył najpierwszy, wytrzymał przez pół godziny sam ogień wszystkich baterii rosyjskich i odpowiadał im z taką dzielnością, że obydwie eskadry podziwiać go musiały. Na tylnym pokładzie okrętu „Ville de Paris“ pękła bomba; cała tylna część okrętu została roztraskana; admirał Hamelin uszedł tylko cudem śmierci; z jego czterech adjutantów zaś został jeden G. Sommeiller zabity; reszta zaś, prócz wielu innych osób, znajdujących się w pobliżu admirała dla wykonywania jego rozkazów, zostali ranieni; P. Bouet Villaumez, szef sztabu, był równie szczęśliwy, jak admirał.“

— Profesor Koch w Berlinie, który jak wiadomo zwiedzał przed kilkoma laty półwysep krymski, podaje w najnowszej broszurze swej o Krymie i Odesie następujący opis zatoki Bataklawy: Opowiadano mi wprawdzie różne rzeczy o szczególnem położeniu Bataklawy, ale gdyśmy jadąc z Sebastopola spuszczały się z wysokiej równiny i oczom naszym ukazała się powoli obszerna kotlina z sinawą głębią w środku, przewyższył widok ten o wiele wszystko to, cośmy o nim poprzednio słyszeli. Kotlina ta może mieć 20 minut w średnicy, i z wyjątkiem małej szczeliny morza, zakrzywionej nakształt haka w głębi ładu, zamykają ją dokoła, dość strome, poczciści obrośnięte skały, gdziegdzie nawet kilkaset stóp wysokości. Wspomniona zatoka morza zapełnia prawie całą kotlinę, odpowiada wszelkim wymaganiom dobrego, chociaż weale nieobszernego portu, i jest dość głęboka, bez szkopał i mielizn u ujścia, tak że każdy okręt, dostawszy się do tej zatoki, jest równie bezpieczny jak skarb zakopany w ziemię. Z wyjątkiem przeciwnie nam strony, gdzie woda podchodzi aż do skał, jest cała zatoka zarabiona zieloną murawą. Tu leży także małe miasteczko Bataklawa, składające się z niewielu domów, ale zato z mnóstwa bud i sklepów. Mieszkańce uprawiający zboże i jarzynę, osiedlili się na pochyłości góry, z której spuszczały się od strony północno-zachodniej, by być bliżej owoców swej pilności. Obszar ten, na którym znajdują się ich role, zowią po tatarsku Kadiköi, to jest włość sędziowska. Reszta mieszkańców trudni się' ponajwiększej części kramarstwem, drobnym handlem z polecenia kupców Sebastopolskich i łowieniem ryb, mianowicie dwóch przednich rodzajów, lipienia i barweny. Zatoka ta jest w ogóle tak obfita w ryby, że nieraz napełniona jest niemi jak więciarz, osobliwie gdy się sroży burza na otwartem morzu.

— Angielski statek kanonierski „Vipère“ wpadł na dniu 13go października na mieliznę u wniścia do Dardanellów pod kasztelek Valide Kalessi. Francuski konsul wystąpił w to miejsce na żądanie swego angielskiego kolegi francuski paropływ „Gorgone“, przy którego pomocy wydobył się statek szczęśliwie i udał się w dalszą podróż do Warny. (Abb. W. Z.)

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Berlin**, 7. listopada. Według raportu księcia Menzykowa do Petersburga kontynuowano bombardowanie d. 1. listopada, chociaż słabiej niż w dniach pierwszych; uszkodzenia fortyfikacji są nieznaczne i natychmiast je ponaprawiano. Pod Bataklawą nic nie zaszło. (Lit. kor. austr.)

**Berlin**, 6. listopada. W jednym z tutejszych dzienników wspomniano o pogłosce, jakoby odpowiedź z Petersburga na wysłaną ztąd notę z d. 23. października już nadeszła. Korespondencya pruska ogłasza tę pogłoskę za bezzasadną.

**Tryest**, 8. listopada. Gwałtowny wiatr północny, przeto parostatki z Lewanty, Alexandryi i Grecyi jeszcze nie przybyły.

**Wenecya**, 7. listopada. Jego cesarz. Mość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian przybył tu na pokładzie parostatku „Curtalonne“ i przyjmowano Go uroczysto wystrzałami z dział.

**Durazzo**, 1. listopada. Pospólstwo z Caraja, Tiranna i Croja podburzone przez podżegaczy przeszkodziło przywzowowi zboża do portu Durazzo. Władze usiłują, chociaż nie dość gorliwie, chronić handel zbożowy.

**Gravosa**, 6. listopada. Dawne rosyjskie okręta wojenne zakupione na rzecz rządu greckiego, otrzymały jak słyhać pozwolenie odplynięcia do Grecyi.

— Według najnowszych doniesień z Włoch przybyli dnia 2. b. m. do Rzymu: Księżniczka Marya Ludwika Karolina Saksońska i Kardynał Primas Szitowski. Neapolitański parostatek „Sicilia“ rozbił się w podróży do Ameryki; załoga i pasażerów ocalono. — Z Palermo donoszą z d. 20. b. m.: Ponieważ cholera zgasała na wyspie Sycylii, przeto artykuły przywożone z portów po tamtej stronie Gibraltaru, tudzież z Hiszpanii, Francyi, Sardynii, Wenecyi itd. będą podlegały tylko 7-dniowej kontumacyi, jeźliby się zaś w ciągu podróży wydarzyły wypadki cholery, to niebędą wcale przypuszczane. (L. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów**, 10. listopada. Dziś były na naszym targu następujące ceny: korzec pszenicy 30r.; żyta 25r.20k.; jęczmienia 20r.; owsa 18r.5k.; hreczki 18r.35k.; grochu 26r.; kartofli 9r.35k.; — cetnar siana 2r.35k.; okłotów 1r.2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k. — sąg drzewa bukowego 31r.15k., dębowego 26r.15k., sosnowego 23r.45k. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

**Lwów**, 8. listopada. Na targach w Szczercu, Jaryczowie i Gródku sprzedawano od 15. do 31. października w przecięciu korzec pszenicy po 12r.—11r.12k.—12r.48k.; żyta 8r.12k.—9r.12k.—10r.; jęczmienia 7r.36k.—6r.—8r.; owsa 6r.48k.—5r.48—7r.6k.; hreczki 6r.48k.—7r.36k.—8r.; kartofli 3r.12k.—0—3r.48k. Cetnar siana kosztował 1r.6k.—1r.20k.—1r.26k. Sąg drzewa twardego 9r.12k.—6r.—8r., miękkiego 7r.12k.—5r.20k.—6r.24k. Za funt mięsa wołowego płacono 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k.—5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k.—3<sup>1</sup>/<sub>5</sub>k. i garniec okowity 2r.—1r.30k.—2r.24k. m. k. Nasienia koniczu i wetny niebyło w handlu.

## Kurs lwowski.

Dnia 10. listopada.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	44	5	48
Dukat cesarski . . . . .	5	50	5	53
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	10	4	10	6
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	56	1	57
Talar pruski . . . . .	1	50	1	52
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . .	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów	85	45	86	—
Galicyjskie Obligacye ind. bez kuponów . . . . .	73	36	74	—

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 10. listopada 1854.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	85	54
Przedano „ „ 100 po . . . . .	86	24
Dawano „ „ za 100 . . . . .	—	—
Żadano „ „ za 100 . . . . .	—	—

## Wiedeński kurs papierów.

Dnia 7. listopada

		w przecięciu
Obligacye długu państwa . . . . .	5 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> za sto 83 <sup>7</sup> / <sub>16</sub> 1/2 9/16	83 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
detto z r. 1851 serya B. . . . .	5 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> „ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą . . . . .	5 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> „ —	—
Obligacye długu państwa . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 9/10 „ 73	73
detto „ . . . . .	4 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> „ 65 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	65 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
detto z r. 1850 z wypłatą . . . . .	4 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> „ —	—
detto „ „ „ . . . . .	3 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> „ —	—
detto „ „ . . . . .	2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 9/10 „ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . . . . .	— „ —	—
detto „ z r. 1839 . . . . .	— „ 134 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	134 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
detto „ z r. 1854 . . . . .	— „ 96 <sup>5</sup> / <sub>8</sub> 3/4 7/8	96 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Obl. wiedz. miejskiego banku . . . . .	2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 9/10 „ —	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . . . . .	5 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> „ —	—
Obl. ind. austr. . . . .	5 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> „ —	—
detto krajów koron. . . . .	5 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> 74 74 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>	74 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Akeye bankowe . . . . .	—	—
Akeye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . . .	—	—
Akeye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr. . . . .	—	—
Akeye kolei żel. Glognickiej na 500 złr. . . . .	—	—
Akeye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . . .	—	—
Akeye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr. . . . .	—	—
Akeye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . . .	522	522
Akeye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr. . . . .	551 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	551 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Galicyjski listy zastawne po 4 <sup>0</sup> / <sub>100</sub> na 100 złr. . . . .	—	—
Renty Como . . . . .	—	—

## Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 7. listopada.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych . . . . .	103 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	103 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur. . . . .	124 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 1/4 124	124 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> 3 uo.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> fl. . . . .	123 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 1/8 123 123 1.	123 <sup>1</sup> / <sub>6</sub> 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont. . . . .	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank. . . . .	90 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 1/4 1/2 1.	90 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 2 m.
Lipsk za 100 talarów . . . . .	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań. . . . .	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl. . . . .	12 11.58 57 56 56 1.	11-57 2 m.



Lyon za 300 franków . . . . .	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr. . . . .	122 l.	— 2 m.
Marsylia za 300 franków . . . . .	—	2 m.
Paryż za 300 franków . . . . .	144 143 1/2 143 143 1/2 l.	143 1/2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para . . . . .	—	31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para . . . . .	—	31 T. S.
Cesarskie dukaty . . . . .	27 1/2 3/4 28	27 3/4 Agio.
Ducaten al marco . . . . .	—	Agio.

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Dnia 8. listopada o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam — Augsburg 124. — Frankfurt 122 1/2. — Hamburg 90. — Liwurna — Londyn 11.54. — Medyolan 122 1/2. — Paryż 143.  
 Obligacje długu państwa 5 1/2% 83 3/8 — 83 3/4. Detto S. B. 5% 94 — 95.  
 Detto 4 1/2% 73 1/8 — 73 3/8. Detto 4% 65 3/8 — 65 1/2. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% 91 3/4 — 92. Detto z r. 1852 4% 89 — 89 1/2. Detto 3% 50 1/2 — 51. Detto 2 1/2% 40 1/2 — 41. Detto 1% 17 — 17 1/2. Obl. indemn. Niz. Austr. 5% 31 1/2 — 32. Detto krajów kor. 5% 74 1/2 — 78. Pożyczka z r. 1834 224 1/2 — 225. Detto z r. 1839 134 3/4 — 134 7/8. Detto z 1854 97 1/8 — 97 3/16. Oblig. bank. 2 1/2% 58 — 59. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5% 94 — 96. Akc. bank. z ujmą 1230 — 1235. Detto bez ujmę 1028 — 1030. Akcje bankowe now. wydania 984 — 985. Akcje banku eskomp. 93 — 93 1/2. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 177 1/8 — 177 1/4. Więd.-Rabskie 99 1/2 — 99 3/4. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 252 — 254. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynbursko - Neuszadzkiej 63 — 63 1/4. Detto żeglugi parowej 523 — 525. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 520 — 521. Detto Lloyd'a 554 — 556. Detto młyna parowego więd. 129 1/2 — 130. Renty Como 14 1/4 — 14 3/8. Esterhazego losy na 40 złr. 87 3/4 — 88. Windischgrätz'a losy 31 — 31 1/4. Waldsteina losy 29 1/2 — 29 5/8. Keglevicha losy 10 1/2 — 10 3/4. Cesarskich ważnych dukatów Agio 27 1/8 — 27 1/4.

(Kurs pieniężny na giełdzie więd. d. 8. listopada o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów steplowanych agio 27 1/4. Ces. dukatów obrączkowych agio 26 5/8. Ros. imperyały 9.52. Srebra agio 24 1/4 gotówka.

**Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.**

Dnia 10. listopada.

Obligacje długu państwa 5% 83 1/2; 4 1/2% —; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 133 3/8. Więd. miejsko bank. —. Akcje bank. 1238. Akcje kolei półn. 1772 1/2. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 127. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 537. Lloyd —. Galic. l. z. w Więdniu —. Akcje niższo-austr. Towarzystwa eskompowego a 500 złr. 465 5/8 złr.  
 Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 124 3/4 l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 123 1/2 l. 2. m. Hamburg 90 3/8 l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12 f. 3. l. m. Medyolan 121 1/2. Marsylia —. Paryż 144. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 74 1/2. Pożyczka z roku 1854 97 3/16.

**Przyjechali do Lwowa.**

Dnia 10. listopada.

Hr. Komorowski Franciszek, z Łuczyc. — Hr. Potocki Stanisław, z Brzeżan. — Hr. Lanekoroński Teodor, z Bochni. — Hr. Starzyński Michał, z Przemysła. — PP. Cywiński Franciszek, z Delejowa. — Barański Karol, z Sambora. — Dzierżański Emil, z Tarnopola. — Zaręba Bolesław, z Wodnik.

**Wyjechali ze Lwowa.**

Dnia 10. listopada.

Hr. Potocki Stanisław, do Żółkwi. — Hr. Wallis Juliusz, c. k. rotmistrz, do Krakowa. — PP. Wierzbicki Ludwik, do Wierzbicy. — Domaradzki Ludwik, do Kołodziejowa. — Smarzewski Seweryn, do Hankowic. — Müller Fryderyk, c. k. kapitan, do Przemysła. — Rodkiewicz Józef, do Brzeżan.

**Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.**

Dnia 10. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 8 1	+ 1°	+ 1°	połud.-zach. 0	pochmurno
2 god. pop.	27 9 2	+ 1°	— 1°	"	ogoda
10 god. wie.	27 9 3	— 1°	"	"	pochmurno

**KRONIKA.**

Jutro na Wysokim Zamku o 3. popołudniu rozdawać będą chłopcom zimowe suknie posprawiane ze składek, za to że latem i zimą przykładali się z ochotą do upiększenia ulic i całego zakładu.

— W gubernii lubelskiej znaleziono temi dniami w dobrach hrabi Jezierskiego, marszałka szlachty z gubernii tamtejszej, dobrze zachowany egzemplarz głowy hyka przedpotopowego (bos primogenitus Cuvieri), a nawet zupełniejszy od tego, jaki Cuvier w atlasie swoim odzworował z oryginału. Znalazek ten dostanie się zapewne warszawskiemu muzeum zoologicznemu.

— Admiralicja angielska gotuje znowu dwie wyprawy polarne. Jedna puścić się ma na lodziach rzeką Makenzie dla odszukania kapitana Collinson'a, towarzysza M'Clure'go, druga zaś zwiedzi na czółnach „Back River,” pogrzać ma po odszukaniu zwłoki kapitana Franklina i towarzyszy jego, a oprócz tego przedsięwzięcie poszukiwania za dziennikiem pomienionego kapitana.

— Z Londynu piszą: Na przyszłość będzie się już można zabezpieczyć od choroby morskiej, sprowadzanej ustawicznym kołysaniem i chybieniem się okrętu. Widok kompasu tak uciepionego, że się nie przechyla, lecz zawsze utrzymuje horyzontalnie, naprowadził na myśl uwiesić i krzesło w taki sam sposób. Lecz według twierdzenia znawców nie zaradzono-by jeszcze tem przykrej chorobie morskiej, a nawet przyczyniono-by się do jej pogorszenia, gdyż na wi-

**TEATR.**

Dziś: Na korzyść JP. Edwarda Kuns, opera niem. „Der Templer und die Jüdin.“

W poniedziałek: dnia 13. listopada 1854.

**„Kapitan Paweł, Korsarz.“**

Dramat w 5 aktach z prologiem z dzieł Alexandra Dumasa.

O s o b y:

Margrabia d' Auvay . . . . .	JP. Smochowski.
Jego żona . . . . .	JPani Eker.
Emanuel . . . . .	JP Szturm.
Małgorzata } ich dzieci . . . . .	JPani Aszperger.
Baron de Lectoure . . . . .	JP. Wilkoszewski.
Paweł . . . . .	JP. Kaliciński.
Achard . . . . .	JP. Linkowski.
De Nozay . . . . .	JP. Reymers.
De la Jarry } sąsiedzi . . . . .	JP. Hennig.
Oficer . . . . .	JP. Lauvernay.
Notaryusz . . . . .	JP. Wisłocki.
Celestyn . . . . .	JP. Baczyński.

W tym tygodniu trzy sztuki odegrano na polskiej scenie; w niedzielę dramat: *Meryno* czyli *Guerille* w górach pirenejskich; we środę komedję: *Młody Mąż i Stara Żona*; w piątek wczoraj dzieło sceniczne Dmuszewskiego: *Łukasz z pod Łukowa*. Głos publiczny i jednomyślne uprzejme przyjęcie w całym zgromadzeniu jest pięknym świadectwem zasług dyrekcyi około kunsztu dramatycznego w tem, że wszystkie oddane były za prawdziwym wypracowaniem i wykonaniem ile dozwala i spodziewać się może dobór pięknych talentów, z których towarzystwo sceny tutejszej jest złożone. Jeżeli im tego nieprzyznaje *Anonim* w liście nam podestłanym pocztą miejską kilka dni temu, tedy raczy Pani czyli Pan *Anonim* uwazać, że P. Aszpergerowej w roli Inesilli nie zarzucić niemamy, kiedy ja publiczność w teatrze będąca okrywała oklaskami; — raczy przebaczyć że zapiszemy pochwałę Pani Eker (Grochowskiej) w roli Herminii de Beaufort, kiedy zgromadzenie dobranych gości przyznało grze jej zalety; — raczy przyznać, że Panna Kasprzicka pięknie grać musiała, kiedy za każdym wystąpieniem odbierała oklaski; — raczy pozwolić względów dla Panny Targowskiej, kiedy publiczność znajdująca się w teatrze jej nie odmawia. My zapisujemy ten głos, który się jawnie w obec całego zgromadzenia i śmiało bez uprzedzenia obwieszcza; a szczęśliwi z tego się chlubimy, że niechodząc po zakątkach niesłyszemy pomruków, których wygłosicielem obrał się Pan czy Pani — (bo liścik pachnie toaletą) „*Anonim*“. Wadydziłoby zapisywać poszepty, ale głośne pochwały i wywołania przy oklaskach przyznawane P. Smochowskiemu, P. Kalicińskiemu, P. Linkowskiemu i P. Wilkoszewskiemu, chociaż by to *Anonim* gniewać miało, wymienimy otwarcie, bo tak było.

**Termina**

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacji i t. d.

Dnia 13. listopada: Licytacja realności pod nr. 446 w Rzeszowie. — Licytacja na dostawę naturaliów dla okręgu wojskowego w Rzeszowie. — Licytacja na dostawę artykułów dla zaopatrzenia wojska w Samborze. — Licytacja na dostawę artykułów dla zaopatrzenia wojska w Stanisławowie. — Licytacja na dostawę żywności dla stacyi wojskowej w Lubaczowie, Niemirowie i t. d. w Żółkwi. — Licytacja na dostawę żywności dla wojska w Wadowicach.

Dnia 15. listopada: Licytacja na transport przedmiotów eraryalnych. Dnia 16. listopada: Licytacja na dostawę mięsa wołowego dla okręgu miasta Przemysła. — Licytacja na dostawę żywności dla okręgu wojskowego w Żółkwi.

Dnia 17. listopada: Licytacja realności pod nr. 107 w Tarnopolu. — Licytacja na dostawę mięsa wołowego dla okręgu miasta Sambora.

Dnia 20. listopada: Licytacja realności pod nr. 169 w Żurawnie. — Licytacja realności pod nr. 724 1/2, pod nr. 84 1/2 i pod nr. 218 m. we Lwowie.

Dnia 23. listopada: Licytacja dóbr Koszelów we Lwowie. — Licytacja realności pod nr. 146 w Dobromilu. — Licytacja realności pod nr. 67 w Kolomyi.

Dnia 24. listopada: Licytacja sumy intabulowanej na dobrach Brzeziny górne w Stanisławowie.

dok chwiejących się przedmiotów do koła gorzej się jeszcze robi cierpiącemu. Wynalazca umyślił przeto uwiesić całą kajutę z sztucznym narządem, zapobiegającym jej przechybianiu. Bliższe szczegóły w tym względzie jeszcze nie wiadome. Nowy jacht królewski ma być zbudowany w ten sposób, a właściciela patentu upraszono o zatrzymanie tej tajemnicy aż do ukończenia budowy. — Zrobiono też i inny jeszcze wynalazek w budowaniu okrętów. Jestto rodzaj statku szybko żeglującego, wynalazku pewnego Francuza, de Bergue z nazwiska. Narząd składa się ze skrzyni otworzystej po obu wazkach jej końcach, a której os podłużna idzie równoległe z uręgą okrętową. W tej skrzyni mieści się deska ustawiona poziomo i równo z dnem zrębu; przeciętna jej objętość pionowa z kształtu podobna do ryby, środkiem jest szeroka a wazka po obu końcach. Mówiąc zwykłemi słowy: deska składa się z dwóch klinów spojonych grubszemi końcami. Maszyna parowa nadaje jej ruch podwójny; raz prostopadłe w górę i na dół, a przy tem kołysze nią na tę i na ową stronę. Tem sprawia że deska wyrzuca szerokim promieniem wodę wciskającą się między jej spódnią i wierzchnią płaszczyznę, i między dno i wieko skrzyni. Tym sposobem i pęd okrętu nierównie silniejszy.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 45. Dodatku tygodniowego.